

wanie wyjęte z kontekstu może być źle zrozumiane. Świadczy o niepełnym zrozumieniu trudnego w swej naturze problemu wolności religijnej, zadeklarowanej przez Sobór Watykański II. Jest uproszczeniem zagadnienia niedopuszczalnym w pracy naukowej.

Drugie sformułowanie ze str. 198, że „jednym z Kościołów partykularnych z własnym prawem partykularnym jest Kościół rzymskokatolicki, realizujący wszystkie elementy Kościoła Chrystusowego i tworzący wspólnotę”, wymaga wyjaśnienia, że Kościół rzymskokatolicki jest identyfikowany z Kościołem łacińskim, gdyż bez tego mogłoby to być rozumiane jako przyjęcie jednej z tez niektórych braci odłączonych (*theoria ramorum*), czego oczywiście Autor nie chciał powiedzieć.

Powyższe uwagi bynajmniej nie powinny dyskwalifikować rozprawy, w której niewątpliwie należy uznać słuszność zasadniczej myśli przewodniej rozprawy. Są to refleksje, ewentualnie dopełnienia i krytyczne uwagi, wskazujące na pewne niedociągnięcia, lecz nie zmniejszające ogólnej oceny pozytywnej. Oparcie się na źródłach patrystycznych, kanonicznych, korzystanie z pewnej ilości rękopisów i obszernej literatury świadczy o włożonej pracy i szeroko przeprowadzonej kwerendzie. Okres objęty niniejszą rozprawą jest bardzo rozległy i niewątpliwie stwarza ogromne trudności. Niełatwo bowiem stworzyć pewnego rodzaju syntezę wielu problemów dyskutowanych i wyłowić elementy zdadne do naświetlenia omawianego problemu. Jest to praca poważna, w której nie sposób uniknąć pewnych niedociągnięć.

Marian Żurowski

Dyskusja:

Ważną rolę dla rozwoju nauki spełnia dyskusja, w której ścierają się hipotezy i teorie, jakimi każda nauka musi się posługiwać. Z tej to przyczyny Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne uważają za konieczne zamieszczanie recenzji nie tylko referujących i polecających, ale także (a może przede wszystkim?) recenzji krytyków będących innego zdania niż autor dzieła omawianego. Chcielibyśmy też, aby podjęcie dyskusji przez autora i dalsza wymiana poglądów na linii autor — recenzent stała się dobrą tradycją naszego pisma.

Po tym wstępie chciałbym nawiązać do zamieszczonej wyżej recenzji sporządzonej przez prof. Mariana Żurowskiego o pracy *Chrzest jako podstawa jedności Kościoła*. Dyskusja ma sens wtedy, gdy dotyczy spraw istotnych dla tematu. Nie podejmuję przeto polemiki odnośnie do problemów drugoplanowych, aczkolwiek miałoby się ochotę posprzeczać z Recenzentem na temat zagadnień merytorycznych (np. czy istotnie trzeba czytelnikom pracy naukowej objaśniać powszechnie przyjęte skróty wzgl. jaki ma sens przytaczanie autorów powtarzających już tylko ustaloną doktrynę — chodzi o obfite wykorzystanie dekretystów przy mniejszym uwzględnieniu dekretalistów) wzgl. co do niektórych uwag rzeczowych (chciałoby się np. powiedzieć, że przed Lombardem określenie *corpus mysticum* stosowano do Eucharystii, a dopiero Huguccio spośród kanonistów odnosi to określenie do Kościoła; godziłoby się zauważyć, że powoływanie się na rozważania o skutkach chrztu udzielonego we śnie obrazuje właśnie prawne skutki chrztu, wartałoby wreszcie zaakcentować określenia, że Kościół łaciński i Kościół rzymskokatolicki używane są jako synonimy, wszak oprócz

Kościół rzymskokatolickiego istnieją kościoły wschodnie katolickie, o których mówi właśnie *Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich*.

Wyłaniają się natomiast dwa zagadnienia, za których podniesienie należy się wdzięczność Recenzentowi i które wymagają nie tyle polemiki, co dalszych badań.

Recenzent nie jest przekonany, czy właściwe jest rozróżnienie między Kościołem Chrystusowym a wspólnotą kościelną. Słusznie zauważa, że inna nazwa nie pociąga za sobą różnicy treści. Słuszna jest też uwaga, zgodna zresztą z twierdzeniami zawartymi w omawianej książce, że Kościół Chrystusowy jest wspólnotą. Jest to oczywiste — ale wspólnota kościelna jest wspólnotą o charakterze dynamicznym. Ona jest zadaniem Kościoła — Kościół buduje wspólnotę, a zewnętrzny wyraz znajduje ona w Eucharystii. Trudności związane z zagadnieniem przynależności do Kościoła mają swe źródło w różnej treści rozumianej przez określenie Kościół. Co innego rozumie przez Kościół kan. 87, co innego miał na myśli kard. Bellarmin. Wystarczy zresztą przypomnieć wielorakie zastosowanie pojęcia Kościół przez św. Augustyna. Wydaje się, że właśnie przyjęcie w prawie kościelnym nie jednego tylko (Kościół), lecz dwu określeń (Kościół i wspólnota) pozwoli prawu wyrazić rzeczywistość kościelną w sposób bardziej adekwatny. U podłoża niejako tej propozycji stoi fakt, że Kościół ma strukturę sakramentalną, że sakramenty tworzą Kościół, a w szczególności zaś sakrament chrztu i Eucharystii, do których właśnie nawiązywałyby obydwie pojęcia. Zaznaczyć trzeba, że byłoby to zastosowanie prawne, pozwalające ująć w formy prawne eklezjalne skutki tych sakramentów, co wcale nie chce oznaczać, że Kościół i wspólnota to dwie rzeczywistości. Prawo mogłoby po prostu w ten sposób liczyć się z dynamicznym charakterem wspólnoty kościelnej. Oczywiście należy się spodziewać, że dalsze badania — m. inn. także Recenzenta — pozwolą jeszcze bardziej pogłębić problem. Natomiast obiekcje Recenzenta co do twierdzenia, że nie można wymagać, by ochrzczony, który nie przyjął w wierze roli urzędu Piotrowego czy biskupiego, przyjął i przestrzegał ustaw wydanych przez następców Piotra lub innych apostołów, dotyczą zagadnienia podporządkowania chrześcijan akatolików ustawom kościelnym. Chciałbym tu przytoczyć tradycyjną opinię w tym przedmiocie: „Secundum doctrinam vero multorum auctorum ecclesia haereticos et schismaticos, de quibus supra, in bona fide errantes, obligare non vult legibus, qui primario ad sanctificationem animarum diriguntur, (v. g. legibus de sanctificatione festorum, de ieunio et abstinentia)”. (H. Jone, *Commentarium in CIC*, 31). Stanowisko to szło w parze z przyjętą w k. 12, zgodnie z tradycją kanoniczną, tezą o podporządkowaniu chrześcijan odłączonych ustawom kościelnym. Sądzę, że przypomniana wyżej opinia uczyni wnioski zawarte na stronie 197 łatwiejsze do przyjęcia. Przed kanonistyką stoją również zadania polegające na wcieleniu w życie wskazania *Dekretu o ekumenizmie*: „Przy zestawieniu doktryn niech pamiętają o istnieniu porządku czy hierarchii prawd w nauce katolickiej, ponieważ różne jest ich powiązanie z zasadniczymi podstawami wiary chrześcijańskiej” (nr 11).

R. S.